№ 110. Rok XI. SOSNOWIEC — czwartek 13 maja 1920 roku. Cena numeru 1 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 180.00 — półrocznie mk. 90.00 — kwartalnie mk. 45.00 — miesięcznie mk. 15.00, z przesyłką pocztową 15 mk. 00 f. Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

W dniu 12 b. m. zmarła tragiczną śmiercią najukochańsza córeczka nasza

Zosia Woźniakówna

w piątym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, a następnie na cmentarz odbędzie się w dniu 16 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 5 ej i pół po południu z mieszkania przy ul. Alei.

Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, życzliwych i przyjaciół

zrozpaczeni rodzice.

Wojna z Rosją.

Obecna wojna Polski z Rosją jest ważnym zdarzeniem dziejowym obecnych czasów, tak co do rozmiarów i siły samego zdarzenia, jak i co do znaczenia i doniosłości jego dla ukształtowania się stosunków nietylko w Polsce i na wschodzie, lecz i w całym świecie, a to zarówno pod względem państwowo historycznym, jak i społecznym.

Polska walczy obecnie nie z „bolszewikami", jak to wielu — nie zdając sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy — mniema, a więc z jakimś poza państwowym pojęciem istniejącym tworem, lecz walczy z państwem rosyjskim, zupełnie w tym samym znaczeniu, jak przed wiekiem i dawniej jeszcze, przez setki lat, z nim walczyła.

Różnica polega na państwowym ustroju Rosji, którym dawniej był carski autokratyzm, obecnie zaś autokratyzm komunistyczny.

Po rozgromieniu Kołczaków, Judeniczów, Denikinów i jak się tam jeszcze zwali, ci zupełnie niewyraźni ideowo dla nas, a zapewne i dla siebie, żółci generałowie, po rozgromieniu Petlury, zdradzie galicyjskich siczowych oddziałów i tym głównie spowodowanym upadku sprawy niepodległości Ukrainy, bolszewicy stali się niepodzielnymi panami całej Rosji wraz z Ukrainą i oni ją obecnie reprezentują.

Wojna, ta oddawna, bo od roku przeszło trwająca, przeszła obecnie, od dnia 25 kwietnia, t. j. od dnia rozpoczęcia naszej uprzedzającej ofensywy w stadjum rozstrzygające.

Jak dotychczas, akcja naszych wojsk rozwija się świetnie i mamy wszelkie prawo spodziewać się jaknajlepszego rezultatu, choć pamiętać należy dobrze, że do głównego i rozstrzygającego spotkania jeszcze nie przyszło, a przeciwnik nie jest tak słaby, jakby się to z początkowych wydarzeń zdawało.

Sprawa tej wojny nasuwa nam wiele pytań i zagadnień tak ze stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych Polski.

Pierwszym pytaniem, to stanowisko koalicji.

Że koalicja zajmowała względem obecnej Rosji nieprzychylne stanowisko, jest rzeczą zbyt dobrze znaną, aby się nad tym rozwodzić.

Jeszcze brzmią nam żywo w uszach enuncjacje francuskich i angielskich mężów stanu, głoszących bezwzględną wojnę z bolszewizmem i wspaniałomyślnie ofiarujące nam rolę „drutu kolczastego".

Wkrótce jednak nastąpił zwrot w pojęciach koalicji, a przedewszystkim Anglji, która w koncercie państw sprzymierzonych odgrywa pierwszą i decydującą rolę.

Przycichły wojenne fanfary, a miejsce ich zajęły początkowo cicho, jakby nieśmiało, lecz z czasem coraz głośniej ze i wyraźniejsze tony... na pokojową nutę nastrojone, aż wreszcie zlały się w wybitnie „pokojową symfonję" w postaci postanowienia rozpoczęcia handlowych stosunków z Rosją, co — mimo wszelkich misternych dyplomatycznych kruczków i zastrzeżeń — jest niczym innym, jak uznaniem w Rosji istniejącego stanu rzeczy i wstępem do pokojowych rokowań.

A postanowienia te szły nawet tak daleko, że nie wahały się grozić tym, którzyby ośmielili się im przeszkadzać, w pierwszym zaś rzędzie Polsce.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyczyną tej zmiany było rozgromienie przez bolszewików ich przeciwników (Denikina, Kołczaka, Judenicza itd.) i stąd wypływające przekonanie o niezwyciężalności obecnej Rosji.

Utopiwszy w tym nieudanym przedsięwzięciu dziesiątki miljardów, Anglja z podziwienia godną istotnie zdolnością ekwilibrystycznych łamańców w dziedzinie pojęć moralności i godziwości, zlikwidowała cały interes i postanowiła odbić sobie w inny sposób poniesione straty, a może jeszcze coś zarobić.

Jeszcze jeden więcej dowód, że w polityce najpotężniejszych nawet państw, głoszących najszczytniejsze zasady sprawiedliwości i moralności, wytyczną zasadą działania jest nieśmiertelna tytusowska dewiza: „Pecunia non olet...

Obecna wojna Polski z Rosją stanęła na poprzek planom Anglji.

Zrozumiała ona jednak dobrze, że ten dziejowy wypadek zbyt jest żywiołowy i silny, aby można mu się odrazu przeciwstawiać, a nadto w skutkach kryje tyle nowych sytuacji i ewentualności, że woli — do czasu przynajmniej — zająć stanowisko wyczekujące.

Z jednym jednakowoż musimy się liczyć.

Anglja nie jest nam przychylną, a wyrażając się jaśniej, nie życzy sobie Polski prawdziwie silnej i niezależnej.

Drugim pytaniem, to stanowisko społeczeństwa polskiego.

Z całą świadomością doniosłości tego twierdzenia należy skonstatować, że wojna ta, nietylko nie napotkała na opór społeczeństwa, lecz powitało ją ono z uczuciem ulgi, z jakim wita się każdy krok, kończący niejasną i przykrą sytuację.

Polskie społeczeństwo wyczerpane jest 6 letnią wojną w wielkiej części na jego ziemiach toczącą się, znacznie więcej niż inne państwa, biorące w niej czynny udział, a obecne położenie ekonomiczne graniczy wprost z katastrofą.

Że w takim stanie, myśli się i pragnie wprost pokoju, chyba dowodzić tego nie trzeba.

To pragnienie też jest u nas bardzo gorące i niema człowieka, któryby z największą radością nie powitał „anioła pokoju".

Jeśli zaś mimo to zgodziło się społeczeństwo polskie na wojnę, to tylko dlatego, że straciło wiarę w możliwość zawarcia go w obecnych warunkach.

Zrozumiało ono dobrze wartość sowieckich propozycji pokojowych i ich właściwą intencję.

A czując nad sobą ustawicznie miecz Damoklesa, chce raz już zakończenia tej groźnej i uniemożliwiającej mu pokojową pracę sytuacji, choćby znowu za cenę spokoju i krwi.

Charakterystyczne jest w tej sprawie stanowisko PPS. Nie tak dawne, jak stronnictwo to, jako naczelny postulat swej działalności podawało zawarcie pokoju z Rosją.

Do tego zaś celu dążyło z taką energją i siłą, że niejednokrotnie wywoływało wprost katastrofalne dla państwa kolizje i zmusiło je do wydania specjalnych ustaw, chroniących je przed nieobliczalnymi skutkami tej bezwzględnej akcji.

W tej akcji zaś — wierzymy że bez porozumienia — wspomagały ich istniejące u nas a silniejsze niż się niejednemu zdaje, żywioły komunistyczne i cała prasa narodowo żydowska.

To też dziwnym musi się wydać rzeczą, że obecnie z tej strony żadnej niema przeszkody, a nawet — jak się niedawno wyraził poseł dr. Diamand — wojna ta jest ich zdaniem konieczną!

Zmianę tę należy powitać, jako gorąco pożądane przez całe społeczeństwo otrzeźwienie tych sfer ze zgubnych, choć łudzące „wielkich i ludzkich" haseł, głoszonych przez bolszewickich autokratów i spekulantów, których właściwym celem był nie pokój, nie wyzwolenie uciśnionych, lecz ubezwładnienie Polski, zalanie bolszewickimi hordami i zniszczenie całego dorobku cywilizacyjnego, aby na gruzach dopiero — jak to otwarcie głosi „Manifest III Międzynarodówki" — zbudować nowy ustrój świata.

Wczas jeszcze spostrzegła się PPS., że jest narzędziem tylko w ręku komunistów, którzy osiągnąwszy z ich pomocą swój cel, zwrócą się potym przeciw nim tak samo bezwzględnie i bezlitośnie, jak to miało miejsce w Rosji z ich politycznymi i społecznymi braćmi. Wprawdzie i teraz głosi PPS, że ani jeden dzień dłużej niż potrzeba nie powinna być wojna prowadzoną i pokój należy zawrzeć skoro tylko cel, t. j. wyzwolenie narodów z pod bolszewickiego jarzma będzie osiągnięte, jednak chyba niema ani jednego człowieka w Polsce, któryby inaczej myślał, więc na tym punkcie z pewnością nie przyjdzie do nieporozumienia.

Do otrzeźwienia tego niemało przyczyniły się coraz wiarygodniejsze i dokładniejsze wiadomości, nadchodzące z głębi Rosji o panującym tam istotnym stanie rzeczy, a w szczególności, że sowieckie rządy coraz bardziej i coraz silniej stają się znienawidzonymi właśnie w klasie robotniczej...

Apostołowie wolności i sprawiedliwego rozdziału praw i środków do życia, okazali się w praktyce takimi samymi ciemięzcami i pijawkami, jak caryzm, biurokracja i popokracja.

Zmieniła się firma, lecz treść została ta sama..

Zainteresowanie się zwycięstwami polskimi w Anglji.

Warszawa, 12 maja.

Z Londynu donoszą:

W Anglji wzrasta z dnia na dzień zainteresowanie powodzeniami oręża polskiego na wschodzie. Szczególniej interesują się akcją tą koła rządowe.

„War office" wydał komunikat do prasy, w którym tak objaśnia pobudki ofensywy polskiej:

„Ponieważ bolszewicy odmówili spotkania się z delegatami polskimi w miejscu, zaproponowanym przez rząd polski, rokowania pokojowe zostały zerwane; w konsekwencji tego polacy rozpoczęli ofensywę na froncie 400 klm. od Prypeci do Dniestru. Zdaje się, iż wojska narodowe Petlury współpracują w południowym odcinku frontu.

Sam fakt, że angielskie ministerjum wydaje komunikaty o polskich operacjach wojskowych daje dużo do myślenia.

O wolną rękę dla Polski.

Paryż, 12 maja.

Polemizując z wywodami „Manchester Guardian", który krytykuje stanowisko Lloyda Georgea wobec ofensywy polskiej, „Temps" oświadcza, iż opinja publiczna musi uznać, że Lloyd George usłuży lepiej interesom swojego kraju, jeżeli pozostawi Polsce politykę wolnej ręki.

Byle tylko Polska pozostała wierną mądrze zakreślonemu własnemu programowi, wówczas działalność jej będzie pracą na korzyść sprzymierzeńców, a nawet samych rosjan. Należy to zrozumieć.

Jeżeli „Manchester Guardian" powziął jakieś podejrzenia, to niech je raczej zwróci w kierunku militaryzmu niemieckiego, niż przeciwko polityce francuskiej, niech je raczej zastosuje do zamiarow bolszewickich, niż do poczynań Polski.

Ceny żywności na Podolu i Wołyniu.

Warszawa, 12 maja.

Korespondent „Kur. Polskiego" z armji czynnej donosi:

Ceny produktów na terytorjach, rządzonych przez sowiety, a obecnie znajdujących się w naszych rękach, były mniej

więcej następujące: funt chleba od 120 do 200 rb., funt soli 500 rb., pud kartofli 1850 rb., pud mąki żytniej 4000 rb., pszennej 6000 rb., funt mięsa od 600 do 800 rb., pud drzewa od 150 do 300 rb., jajko od 60 do 100 rb., funt słoniny od 800 do 1000 rb., jedna marchew 100 rb., szklanka mleka 50 rb., pudełko zapałek od 120 do 150 rb., ubrań nie było wcale w sprzedaży. Za pięć rubli w złocie płacono 7500.

Ceny te są w rublach sowieckich.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne urzędnika sowieckiego wynosiło od 5 do 7 tysięcy rubli, co przy wyżej wskazanych cenach produktów było zgoła niewystarczające, to też ta klasa ludzi kompletnie głodowała.

Lewobrzeżna Ukraina w walce z Rosją sowiecką!

Chłopi rosyjscy przyłączają się do ukraińskiego powstania.

Warszawa, 12 maja.

Ukraina lewobrzeżna objęta jest pożarem powstania ukraińskiego przeciw Rosji sowieckiej.

Powstanie rozszerza się także na okolice rosyjskie, gdzie chłop wielkorosyjski od dawna już ma dość rządów komunistycznych.

W guberni smoleńskiej i witebskiej rozruchy chłopskie przybrały bardzo wielkie rozmiary, przyczem krasnoarmiejcy często odmawiają strzelania do zbuntowanych chłopów.

Na lewobrzeżnej Ukrainie stoją na czele powstania atamanowie Ciuciunik i Machno. Ciuciunik działa na wschód od Kijowa, Machno w guberni chersońskiej, szczególnie w południowo wschodnim krańcu tej guberni. Przy zbiegu guberni kijowskiej i chersońskiej rozwija działalność Pawlenko, którego zastępcy łączą się z prawym skrzydłem wojsk polskich.

Bolszewicy czynią rozpaczliwe wysiłki, aby ruchowi ukraińskiemu odjąć charakter narodowy i nakłonić ukraińców do federacji z Rosją, zabiegi te nie mają jednakże powodzenia.

Zmiana traktatu wersalskiego.

Polska musi być reprezentowana w Spaa.

Warszawa, 11 maja.

Korespondent paryski „Gaz. Warszawskiej" dokonał wywiadu z sekretarzem delegacji polskiej na konferencji pokojowej, p. Kozickim w sprawie zmian, wprowadzonych w traktacie pokojowym przez konferencję w Spaa.

—Czy nie myśli Pan, zapytał korespondent, że ostatnia deklaracja koalicji, pomimo swego bardzo stanowczego tonu pod adresem Niemiec nie wyłącza jednak pewnych zmian w traktacie?

Po chwili namysłu odpowiedział p. Kozicki:

— Traktat z niemcami był oparty na następującej zasadniczej koncepcji:

Niemcy są sprawcami wojny i Niemcy ją rozpoczęły! Tę wojnę Niemcy prowadziły w sposób nieludzki i niezgodny z prawem międzynarodowym oraz przyjętymi zwyczajami. Niemcy są więc za wynik i jej skutki odpowiedzialne, a wobec tego:

1) winne wypowiedzenia wojny i jej nieludzkiego prowadzenia muszą być ukarani,

2) trzeba Niemcy rozbroić, aby im uniemożliwić powtórzenie ich zbrodni,

3) Niemcy muszą zwrócić koalicji jej wydatki wojenne i zapłacić odszkodowania za straty wyrządzone przez wojnę, a wreszcie

4) Niemcom warunki pokoju się dyktuje, ale się z nimi, jako z przestępcami, nie dyskutuje.

Wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego, wszystkie jego niezliczone artykuły tą koncepcją pokoju są mniej lub więcej natchnione. Jak przecież wygląda w praktyce wykonanie tych postanowień?

— Tak, że w istocie rewizja traktatu wersalskiego już się rozpoczęła, gdyż:

1) Niemcy przestępców nie wydały i ukarania ich zaniechano,

2) w sprawie odszkodowań sojusznicy weszli w drogę zasadniczych ustępstw na korzyść Niemiec,

3) postanowienia traktatu dotyczące rozbrojenia Niemiec nie zostały wykonane w całości, a w Spaa niewątpliwie ulegną rozpatrzeniu.

Na razie te naruszenia traktatu dotyczą tylko jego części gospodarczo finansowej. Zwracam jednak pańską uwagę na fakt, że książka p. Keynes'a zawiera także propozycje polityczno terytorjalnych zmian traktatu. Otóż te postanowienia obchodzą już Polskę bezpośrednio, a ich rewizja godziłaby w najważniejsze interesy Rzeczypospolitej.

Wobec tego, zakończył swą rozmowę p. Kozicki, obecność przedstawicieli rządu polskiego w Spaa jest niezbędna. Nie stoją temu na przeszkodzie żadne względy zasadnicze, skoro zaproszono do Spaa przedstawicieli Niemiec i skoro w konferencji tej weźmą udział także przedstawiciele Belgji, również jak i Polska w sprawie niemieckiej zainteresowanej.

Z całej Polski.

Koniec strajku demonstracyjnego.

Bytom, 12 maja.
(P. A. T.)

Generalny strajk górników polskich na G. Śląsku skończył się dzisiaj rano na wezwanie narodowych i socjalistycznych organizacji robotniczych, które wydały do robotników odezwę zakończoną tak:

„Druhowie! Towarzysze! Rodacy! Tak jak jednomyślnie i karnie rozpoczęliście strajk, tak go też trzeba zakończyć. Powiedzieliśmy Wam z góry, że strajk trwa tylko 48 godz. i że w środę rano o 6 wszyscy mają znów pójść do pracy. Wzywamy Was, abyście i przy zakończeniu strajku pokazali, że niejesteście niezorganizowanym zbiorowiskiem ludzi, tylko że jak jeden mąż pójdziecie za głosem swoich przywódców. Tylko wtedy bowiem liczyć możemy na spełnienie naszych słusznych żądań".

Liczba strajkujących wynosiła przeciętnie 85 proc., jak to już wczoraj na podstawie źródłowych informacji podaliśmy.

W najbliższych dniach uda się do Opola do komisji ponownie deputacja polskich organizacji robotniczych i politycznych, by jej przedłożyć ultimatum w sprawie żądań, uchwalonych przez masowe wiece polskie w dniu 25 kwietnia.

Komisja koalicyjna próbowała odwieść polaków od strajku generalnego, nie jednak wzamian konkretnego przyrzec nie chciała, oświadczając, że w sporze narodowościowym G. Śląska zachować musi „neutralność". Słusznie jej też na to odpowiedziano, że tolerowanie przez komisję obecnego stanu rzeczy, właśnie nie dowodzi jej neutralności, bo i bez rządów koalicji gorzej by tu polakom już być nie mogło.

Sprawy szkolne.

Bytom, 12 maja.
(P. A. T)

Komisja rządząca w Opolu ogłasza w pismach, iż ci rodzice, którzy pragną dla swych dzieci nauki religji w języku polskim i nauki języka polskiego, mają wypełnić odpowiednie kwestjonarjusze. Jest to nowe ustępstwo wobec niemców, gdyż przedtym nazywało się, że komisja wyda zasadnicze rozporządzenie, iż dzieci polskie z obowiązku należy uczyć w szkołach po polsku.

Hr. Maneville ma dość czeskich łotrostw!

Czesi nie spełnili ani jednego zarządzenia komisji — Komisja przeciw ks. Blasze.

Cieszyn, 12 maja.

„Tages Bote aus Maehren und Schlesien" donosi, że prezydent międzynarodowej komisji w Cieszynie, w piśmie, wysłanym do delegata rządu czesko słowackiego w dn. 6 b. m. zarzuca, iż rząd czeskosłowacki żadnych zarządzeń, których komisja plebiscytowa w sprawie administracji Spisza i Orawy wydała, nie spełnił.

Pismo prezydenta komisji zwraca się w końcu przeciwko księdzu Blaszе i powiada:

„Zwracam panu uwagę na to, że Mrs. Blacha, jako czesko słowacki delegat dla spraw Orawy i Spisza, nie zdaje się być najodpowiedniejszym do wykonania tych funkcji. Ponieważ jest on równocześnie szefem politycznym komisji plebiscytowej, istnieje podejrzenie, że prowadzi propagandę, a to nie zgadza się z funkcjami, które wymagają bezstronności. Byłbym panu bardzo zobowiązanym, gdyby pan udzielił rządowi czesko słowackiemu rady zastąpienia Mrs. Blachy w komisji plebiscytowej inną osobistością, któraby lepiej gwarantowała bezpartyjność."

Gwałty czeskie.

Cieszyn, 12 maja.

W więzieniu cieszyńskim znajdowało się w ostatnich dniach około 300 polaków pod zarzutem rzekomych przestępstw kryminalnych, a w istocie aresztowanych na skutek denuncjacji z powodu ich działalności akcji plebiscytowej na korzyść Polski.

Robotnicy czescy razem z żandarmami czeskimi dopuścili się gwałtu na 8 rodzinach polskich. Rodziny te wyrzucono z mieszkań, a urządzenie ich domowe przewieziono samochodami do gimnazjum polskiego w Orłowej.

Kronika

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 13 b. m. Wniebowstąpienie Pańskie.

Jutro w piątek 14 b. m. Bonifacego.

Wschód słońca g. 4 m. 11
Zachód „ g. 7 m. 43

Biuletyn aprowizacyjny № 15, 16 i 17.

1) Dnia 6 maja do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP w dniu tym wpłynęło: ziemniaków 494,007 kilogramów.

PUZ wydał kopalniom, przemysłowi i miastom półdniowy przydział, pozostałym nic.

PUZAPP wydał kopalniom i hutom: ziemniaków 494,007 klg.

——

1) Dnia 7 maja do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP w dniu tym nie wpłynęło nic.

PUZ wydał kopalniom, przemysłowi, miastom półdniowy przydział, pozostałym nic.

——

1) Dnia 8 maja wpłynęło do magazynów PUZ mąki pszennej amerykańskiej 55,000 klg.

Dnia 9 maja nic, dziesiątego wpłynęło 10 wagonów mąki amerykańskiej pszennej.

2) Do PUZAPP w terminie tym nie wpłynęło nic.

PUZ wydał w dniu 10 maja kopalniom, przemysłowi, miastom, gminom przyplebiscytowym i pozostałym jednodniowy przydział.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól.

Będzin, 11 maja 1920 roku.

Inspektor min. aprowizacji.

Rekonstrukcja gabinetu. Z Warszawy donoszą:

„Rekonstrukcja gabinetu została na czas dłuższy odroczona. Po ukończeniu ofensywy na Ukrainie spodziewane jest utworzenie większości lewicowej,—w razie zaś nieurzeczywistnienia się planów politycznych Belwederu, większości prawicowej. W każdym razie dotychczasowe rządy centrum należeć będą do przeszłości".

„Pobór" w Sosnowcu. Wczoraj na ulicach naszego miasta policja zatrzymywała młodzież w wieku popisowym i sprawdzała legitymacje. Przy tej sposobności schwytano pokaźną ilość dezerterów i ukrywających się przed poborem.

Wzrost cen w Niemczech. Związek stalowni niemieckich podniósł z dniem 1 maja dodatek do cen zasadniczych z 20 do 40 proc.

Związek fabryk maszyn do pisania podniósł z dniem 1 maja ceny na wszelkie systemy o 33 i jedną trzecią proc.

Echa katastrofy kloacznej. Rządca domu № 10 przy ulicy Warszawskiej, p. Mangel, prosi nas o zaznaczenie: 1) że aresztowany nie był, lecz tylko wezwany do śledztwa; 2) że stróż często schodził do dołu i nigdy o gazach nie było słychać i że w dniu katastrofy spuścił się do dołu za umówionym wynagrodzeniem, a nie na rozkaz rządcy, i 3) że ślusarz Kwaśniewski nie był wzywany do pomocy przy naprawie, lecz sam spuścił się tam, by ratować bliźniego i znalazł śmierć tragiczną.

Wystawa szkolna. Dnia 13 b. m., o godzinie 11-ej rano zostanie otwarta w Sosnowcu wystawa prac uczenic 8 mio klasowego gimnazjum żeńskiego P. M. S. W czwartek i niedzielę wystawa będzie otwarta bez przerwy od 11 rano do 7 wiecz., w piątek i sobotę od 3 do 7 po południu.

Zarząd szkoły uprzejmie prosi rodziców i osoby interesujące się szkolnictwem o zwiedzenie wystawy. Wejście bezpłatne.

Traktat pokoju. W № 35-ym „Dziennika ustaw" wydrukowany został traktat pokoju w językach francuskim, angielskim i polskim, wraz z protokułem, podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 roku. Do traktatu dołączone są trzy mapy: zachodnich granic Niemiec, zachodnich granic Polski i Gdańska.

Straszny wypadek. Wczoraj o godz. 3 po południu wiatr wyrwał połowę bramy żelaznej w posesji pp. Woźniaków przy ul. Alei w Sosnowcu. Brama przygniotła bawiącą się pięcioletnią córeczkę pp. Teodorostwa Woźniaków. Maleństwo po oblaniu wodą zawołało trzy razy „tatusiu" i zmarło.

Rozpacz rodziców i licznej rodziny nie da się opisać: wszystkich wstrząsnął do głębi tragiczny zgon milutkiej dziewczynki.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś teatr czynny będzie dwukrotnie: po południu po raz ostatni sztuka ludowa w 5 aktach ze śpiewami i tańcami z pow. I. Kraszewskiego, muz. Z. Noskowskiego (dalszy ciąg „Chaty za wsią) „Dziewczę z chaty za wsią", wieczorem po raz pierwszy wspaniała historyczna sztuka w 5 obrazach W. L. Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami", osnuta na tle naszych bohaterskich walk o wolność w końcu XVIII stulecia.

W sobotę po południu przedstawienie plebiscytowe, przeznaczone dla naszych sympatycznych gości ślązaków „Chata za wsią" śliczny melodramat ludowy w 5 aktach z powieści I. Kraszewskiego muz. Z. Noskowskiego, wieczorem zaś po raz pierwszy arcywesoła operetka w 3 aktach M. Reimanna „Królowa przedstworza", grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W tej to operetce oprócz miejscowego baletu pp. E. i M. Popielewskich, Piotrowskiego i Koprowskiego, gościnnie wystąpi znakomita para baletu warszawskiego Aleksandra Wittich i Władysław Nowicki, wykonywując tańce: fox-trota i walca ekscentrycznego.

„Posłaniec 6666" w Będzinie. Jutro teatr H. Czarneckiego wystawia pełną humoru operetkę w 4-ch aktach Ziehrera „Posłaniec 6666", osnutą na tle życia wiedeńskiej arystokracji. W akcie III charakterystyczna polka w 4 pary w wykonaniu miejscowego baletu; oprócz tego wystąpi gościnnie znakomita para warszawskiego baletu pp. Aleks. Wittich i Wł. Nowicki. Po-

czątek o godz. 7 min. 45 punktualnie. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni Czerwińskiego.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

Dnia 7 maja z okazji imienin p. Stanisława Urbańczyka w restauracji p. Zawadzkiego w Dąbrowie w kółku znajomych zebrano mk. 170 na plebiscyt G. Śląska.

W tejże restauracji i na tenże cel złożono dodatkowo mk. 20.

Na plebiscyt złożyli: J. S. mk. 5 i A. U. mk. 5.

Zamiast powinszowań w dn. 8 maja kochanemu wychowawcy p. Stanisławowi-Nowosielskiemu wdzięczni uczniowie klasy IV szkoły p. K. Araszkiewicza składają mk. 70 na plebiscyt.

Hyman Meltzer z Ameryki złożył na plebiscyt mk. 400.

Komitet zamierza utworzyć następujące instytucje:

1) Ognisko dzienne dla dzieci do lat 8, do którego przyjmowanoby dzieci wdów inteligentnych, aby im umożliwić pracę zarobkową. 2) Bursy dla młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich. 3) Ognisko domowe dla starców i ludzi pozbawionych możności zarobkowania. W każdej z tych instytucji pierwszeństwo mieliby członkowie rodzin inwalidów i inteligentów, poległych za ojczyznę. Komitet niema zamiaru uważać kapitału 2 ch miljonów za kapitał żelazny, lecz chcąc osiągnąć jaknajwydatniejszą pomoc dla chwili obecnej, zamierza użyć go w całości w ciągu kilku lat na cele powyższe. Instytucje zamierzone mają mieć charakter ognisk domowych, po kilkanaście do dwudziestu osób każda. Ułatwi to w razie wyczerpania funduszów przelanie drobniejszych jednostek do dalszego prowadzenia, w ręce ludzi i instytucji odpowiednich, albo też w razie konieczności, ułatwi stopniowe likwidacje.

buchu, składając w ten sposób swe ży[cie] w ofierze.

W ciągu ostatnich walk zginęli śmiercią walecznych podporucznicy: Sztajner, Slusarski, Koczaj, Ignanowski, Gliński, Rudy.

Na odcinku Rzeczycy intensywny ogień działowy.

Nad Dźwiną i na odcinku Lepla, obustronna działalność wywiadowcza i walki artylerji.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Radny Szklarski robi zakupy.

Paskarz czy radny?

Sosnowiec, 13 maja.

Rada miejska w Sosnowcu nie znalazła cech przestępstwa w manipulacjach p. Szklarskiego przy zakupnie ziemniaków dla miasta. Panu Szklarskiemu jednak te zakupy tak zasmakowały, że chce je uskuteczniać koniecznie i czynić to na za parawanem kasy pogońskiej.

Aby nie wyjść z wprawy, radny Szklarski zakupił 5 wagonów ziemniaków na sadzenie i jeden wagon jęczmienia na zasiew dla stowarzyszenia handlowców przy Związku właścicieli nieruchomości w Pogoni (Orla 22).

Stowarzyszenie to wystarało się o frachty w min. aprowizacji, dało p. Szklarskiemu pieniądze i chciało dodać... kontrolera, ale temu p. Szklarski oparł się bezwzględnie i uparł się, że pojedzie sam, ustalając jednocześnie cenę na ziemniaki po 180 mk. za korzec i 650 mk. za metr sześcienny jęczmienia.

Po wyjściu z zebrania p. Szklarski pokazywał jednemu z członków stowarzyszenia kontrakt na kupno ziemniaków po mk. 70 za korzec! Czy to więc nie był czasem kontrakt magistracki, niby to zwrócony sprzedawcy?

P. Szklarski pojechał i kupił. Po przyjeździe na zebraniu zarządu stow. handlowców p. Szklarski pokazywał pokwitowania sprzedawców na zapłacone sumy po mk. 70 i 75 za korzec ziemniaków, oświadczając, że sprzedający biorą więcej, ale kwitów na całą sumę wystawiać nie chcą!

Część jęczmienia p. Szklarski oddał stowarzyszeniu po 650 mk. za 100 kilo, ale resztę chce już sprzedać po 900 mk. za korzec 200 funtowy, bo — powiada — że mu w drodze jęczmienia ubyło.

Zapytujemy jeszcze raz sz. radę miejską: czy wie z kim p. Szklarski zawierał umowy na zakup ziemniaków i czy magistrat otrzymał od tych, komu umowy zwrócono, pokwitowanie?

Czy sz. rada miejska w fakcie powyżej przytoczonym nie dopatrzy się czasami cech paskarstwa i oszustwa z kwitami i nie zechce, miast szukać samej cech przestępstwa, sprawę ziemniaków oddać w ręce władz śledczych?

P. Szklarski na dostawach dorobił się ładnego grosza. Jak sam wobec świadków opowiada, 10 tys. mk. dla niego to fraszka!

Czyby więc rada miejska nie zechciała zainteresować się za pośrednictwem organów śledczych pochodzeniem tych pieniędzy? Czy to czasami nie na zakupach dla miasta radny Szklarski dorobił się grosza?

Tak czy owak uważamy, że p. Szklarski w radzie zasiadać nie powinien; powinien natomiast wytoczyć „Iskrze" proces, by się oczyścić z zarzutów, które mu tu robimy na zasadzie świadectwa osób, zasługujących w zupełności na wiarę i zaufanie.

Więc, panie Szklarski, jak to było z tymi ziemniakami?

(s.)

Przebudzenie z letargicznego snu.

Życie stwarza fakty, przy których blednie fantazja literacka. — Śmierć miss Nelly Williams — Boleść narzeczonego. — Tajemniczy jęk w nocy. — Przebudzenie z letargu. — Ocalona!

Londyn, w maju.

Nietylko fantazja literacka powieściopisarzy stwarza bujną wyobraźnią, chorobliwe, niezwykłe w nastroju, fascynujące napięciem nerwów sytuacje, życie również wytwarza niekiedy momenty tak wstrząsające, że fantazje pisarzy bledną w jaskrawym świetle rzeczywistości.

Takie zdarzenie opisują pisma angielskie, rejestrując fakt autentyczny, jaki zdarzył się niedaleko Londynu.

Olo zapadająca od dłuższego czasu na zdrowiu dwudziestoletnia miss Nelly Williams, zmarła nagle i lekarz skonstatował śmierć z powodu wady serca. Nad trumną przedwcześnie zmarłej młodej dziewczyny, odznaczającej się wielką urodą i niezwykłymi zaletami charakteru, rozgrywała się scena rozpaczy: zmarłą jedynaczkę opłakiwała nie tylko matka jej, wdowa, ale i narzeczony, młody londyński dziennikarz. Po pogrzebie zrozpaczoną matkę grono przyjaciół odprowadziło do domu, narzeczony zaś został nad świeżą mogiłą, nie mogąc rozstać się z ukochaną zmarłą.

Była ciemna noc. Skamieniały w bólu spoczywał młody człowiek u świeżej mogiły, gdy nagle usłyszał wydobywający się z pod ziemi jęk. Jęk ten po chwili powtórzył się, a przyduszony ten dźwięk dobywał się z głębi świeżo usypanego kurhanu.

Nie mogąc opanować lęku, dziennikarz krzyknął głośno, przypominając sobie jednocześnie dość liczne wypadki, w których ludzie śpiący w letargu zostali żywcem pogrzebani. Ożywiony rozsadzającą mu serce nadzieją, zaczął z rozpaczliwym wysiłkiem rozgrzebywać dość płytko na trumnę nasypaną ziemię i po kilkunastu minutach usłyszał jęk słabszy, jakby już zamierający. Kiedy wreszcie udało mu się odkopać trumnę, pokrwawionymi rękoma oddarł jej wieko i zobaczył straszliwie zmienioną twarz żywcem pogrzebanej, bliskiej uduszenia.

Nieszczęśliwa miała ręce pokrwawione i poranione o wieko trumny, którą po przebudzeniu z letargu chciała rozbić, by wydostać się ze swego tragicznego więzienia. Jej biała, śmiertelna suknia splamiona była krwią i podarta wśród męki duszenia się.

Na pół przytomny ze szczęścia dziennikarz wyniósł z cmentarza na rękach cudownie ocaloną Nelly. Znajduje się ona obecnie w jednym z londyńskich sanatorjów. Lekarze, leczący ją na zapalenie mózgu, obiecują rychłe wyzdrowienie „żywcem pogrzebanej".

Rekwizycja redakcji komunistycznych.

Warszawa, 12 maja.

(P. A. T.)

„Dziennik Powszechny" podaje: Opieczętowane lokale redakcji żargonowych gazet komunistycznych w Warszawie, które zostały zawieszone, władze zarekwirowały obecnie.

Wymiana depesz z powodu 3 maja.

Warszawa, 12 maja.

Z okazji rocznicy 3 maja nadeszły bardzo serdeczne depesze do naczelnika państwa od króla angielskiego, hiszpańskiego i belgijskiego, na które nacz. państwa odpowiedział telegramami, utrzymanymi w takim samym tonie.

Deklaracja w S. Remo a plebiscyty.

Paryż, 12 maja.

Paryski „Temps" otrzymuje z polskiej strony pismo, w którym podniesiono, że konferencja w San Remo w nocie do Niemiec, wyliczając punkty niedotrzymania traktatu, pominęła milczeniem nadużycia niemieckie na terenach plebiscytowych.

„Zdaje się, że sprzymierzeńcy patrzą na różne problematy zawsze niejako ze strony zachodniej. Niemcy mają wszelkie powody cieszyć się z tego. Pozostawia się je w spokoju tam właśnie, gdzie im na tym najbardziej zależy, t. j. na ich kresach wschodnich, które wedle czystej doktryny pruskiej od Fryderyka II do Bismarka i Buelowa uważane były jako główne podwaliny germanizmu".

Traktat pokojowy z Turcją.

Paryż, 12 maja.

(Tel. wł.)

Wczoraj o godz. 4 po południu w minist. spraw zagr. doręczono delegatom tureckim warunki pokojowe, podzielone na 13 części:

Pierwsza część traktuje o Lidze narodów, druga określa granice Turcji.

Część trzecia zawiera 13 artykułów. Wkłada ona na Turcję obowiązek uznania wszelkich już zaszłych lub mających zajść zmian w Europie i Azji. Zawiera ona specjalną konwencję co do cieśnin, przewiduje autonomję lub ew. niepodległość Kurdystanu, określa specjalny zarząd Smyrny (miasta i okręgu), która zostaje pod władzą Turcji, a pod zarządem Grecji. Dalej żąda uznania niepodległości Hedżasu i Armenji, oraz tymczasowego uznania niepodległości Syrji i Mezopotamji, zarządzanych przy udziale mandatarjuszów i zarządu Palestyny przez mandatarjusza.

Zbrodniarze pod sąd.

Berlin, 12 maja.

Ententa przesłała do Berlina nową listę z nazwiskami zbrodniarzy wojennych. Niemcy zażądali dostarczenia dowodów winy, wymaganych przez prawa niemieckie dla wytoczenia procesu.

Piorun w kościele.

5 osób zabitych, 20 rannych.

Kalisz, 10 maja.

W dniu wczorajszym w osadzie Grabów pod Łęczycą podczas sumy piorun uderzył w kościół, wypełniony szczelnie tłumami pobożnych.

Skutki uderzenia były straszne, gdyż 5 osób zabitych zostało na miejscu, a kilkanaście kontuzjowanych i poparzonych. Niezależnie od tego kilkanaście osób odniosło uszkodzenia skutkiem paniki.

Wyrok w sprawie Kochanowiczów

Warszawa, 12 maja.

Po dwudziestu kilku posiedzeniach, odbytych w tej olbrzymiej sprawie, sąd okręgowy, wśród niezwykłego nastroju i oczekiwania szczelnie wypełnionej słuchaczami sali sądowej, — ogłosił wczoraj w godzinach popołudniowych wyrok, którego mocą, uznając Bolesława Kochanowicza za winnego podpalenia, przywłaszczeń cudzego wielomiljonowego mienia i fałszywej denuncjacji, a Kazimierza i Małgorzatę Kochanowiczów za winnych współudziału w przywłaszczeniach, skazał pierwszego na lat 15 ciężkiego więzienia i pozbawienia praw, Kazimierza K czna lat 6 i Małgorzatę K. na 3 lata więzienia (dom poprawy) z zastosowaniem dekretu o amnestji, czyli ze skróceniem kar o jedną trzecią części każdemu.

Powództwa cywilne zasądzono w sumie przeszło 3 miljonów marek, siedm z tych powództw, z braku dowodów, odrzucono.

Na wolności za kaucją pozostawiono jedynie Małgorzatę K., Kazimierza nakazano natychmiast osadzić w więzieniu.

Hojny dar na ratunek inteligencji.

Hieronim i Antoni Kieniewiczowie złożyli 2,800,000 mk. na cele społeczno filantropijne w Warszawie. Z tego 2 miljony zostały przeznaczone na pomoc dla inteligencji biednej i złożone na ręce komitetu, złożonego z trzech pań: 1) p. Majorowej Łubieńskiej, 2) ks. Michałowej Woronieckiej i 3) hr. Heleny Ostrowskiej.

Telegramy.

Zatrważające widoki dla Europy.

Produkcja pszenicy obniża się katastrofalnie.

Londyn, 13 maja.

Według informacji prasy angielskiej Mac Curdy, główny kontroler zapasów żywności oświadczył, co następuje:

„Musimy sobie jasno uświadomić, że nasze nadzieje i oczekiwania opierały się przed rokiem na fałszywej podstawie. Niema mowy, aby nastąpiła zmiana na lepsze w dostawie cukru i regulacji cen za ten artykuł. Za kilka miesięcy staniemy wobec zatrważającego faktu, iż światowa produkcja pszenicy zmniejszy się znacznie. Eksport pszenicy ze Stanów Zjednoczonych będzie o 6 miljonów ton mniejszy, niż w poprzednim roku.

Jeżeli kraje, które eksportują, nie okażą koniecznej przezorności, to należy się obawiać nowego wzrostu pszenicy, co sprowadzi za sobą podrożenie innych artykułów pierwszej potrzeby.

Wogóle nie widzę możliwości, aby nastąpiła pod tym względem poprawa stosunków na rynku światowym."

Komunikat polski.

Warszawa, 13 maja.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 12 b. m.

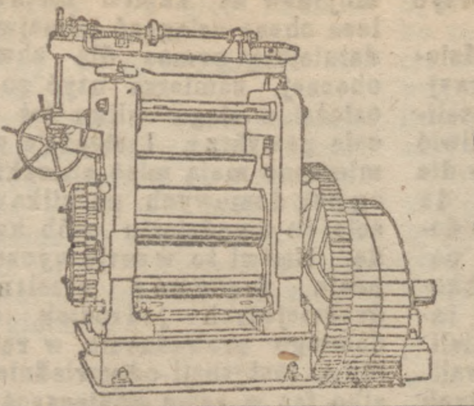
Nie słabnące nowe wysiłki nieprzyjacielskie, zmierzające do wyparcia nas z lewego brzegu Dniepru na przedmieścia Kijowa, zostały w krwawych walkach przez nasze oddziały zwycięsko odparte.

Walki te obfitowały w liczne przykłady niezwykłego męstwa i poświęcenia ze strony naszego żołnierza. Szczególnie podziw wzbudza bohaterska śmierć podp. Robaszkiewicza, który podkładając własnoręcznie minę pod szyny kolejowe, znalazł się pomiędzy dwoma pociągami pancernymi nieprzyjacielskimi. Widząc, że grozi mu dostanie się do niewoli, po zapaleniu miny dobrowolnie stanął na miejscu wy-

Baczność!

p. właściciele nieruchomości.

Z dniem 1. Maja otwiera się na mocy zezwolenia Władz Koncesjonowane Biuro prowadzenia książek i kartek meldunkowych przy ulicy 3-go Maja (Główna) № 10, obok hotelu Warszawskiego i wszelkie formalności, dotyczące meldunków mogą być bezpośrednio w Biurze Aer sowym załatwiane.



BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

„Inż. O. KALWARYJSKI"

w Warszawie, ul. Wilcza 31, tel. 272-92.

Własna walcownia i odlewnia metali

poleca zawsze na składzie duży wybór BLACH I DRUTÓW MOSIĘŻNYCH I MIEDZIANYCH, jak również LINY MIEDZIANE, GOŁE I IZOLOWANE.

KUPNO I SPRZEDAŻ METALI.

Dr. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła.

Kołłątaja 18 (Mikołajewska) od 4—8 popołudniu oprócz świąt

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

Rada Zarządzająca Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej ma zaszczyt zaprosić pp. akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć w Warszawie w dniu 8 czerwca 1920 r. o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Techników, Czackiego 8.

Porządek obrad obejmuje:

1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej, oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1919.

2) Upoważnienie Rady Zarządzającej do czynienia niezbędnych wydatków w r. 1920 na prowadzenie ruchu i powiększenie zakładu;

3) Przeszacowanie majątku Towarzystwa;

4) Wybór członków do Rady Zarządzającej Towarzystwa;

5) Wybór członków do Komisji Rewizyjnej;

6) Wnioski Zarządu i akcjonarjuszów.

Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje lub w zamian za nie kwity depozytowe lub zastawnicze, świadczące o ich złożeniu najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. do 1-go czerwca 1920 r. włącznie, na ręce Zarządu, w biurze Towarzystwa w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza 11. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu, aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia.

Do wystawiania kwitów depozytowych upoważnione są następujące banki i ich filje lub oddziały:

1) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
2) Bank Handlowy w Warszawie
3) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
4) Bank Handlowy w Łodzi
5) Bank Depozytowy Warszawski w Warszawie
6) Bank Kupiecki Łódzki w Łodzi
7) Bank Handlowy w Poznaniu
8) Bank Kredytowy w Warszawie.

Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Sosnowiec, dnia 6 maja 1920 r.

Zarząd Związku Felczerów Zagłębia Dąbrowskiego

zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dn. 16 b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się

KONFERENCJA FELCZERÓW

w sprawie obecnych warunków pracy.

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

prosi swych członków rzeczywistych, wspierających i dożywotnich na

Walne Zebranie

dnia 15 Maja r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Magistratu m. Sosnowca przy ul. Warszawskiej I-sze piętro z następującym porządkiem dziennym:

1) Przedstawienie przez Zarząd programu prac w roku b.
2) Sprawozdanie delegata na Zjazd Oddziałów Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Warszawie w kwietniu r. b.
3) Sprawa propagandy idei Czerwonego Krzyża.
4) Sprawa stosunku z pokrewnymi instytucjami.
5) Wnioski i interpelacja.

Przed Zgromadzeniem można się zapisywać na członków Towarzystwa.

Składka członka rzeczywistego mk 20 — rocznie
„ „ wspierającego „ 6 — „
„ „ dożywotniego „ 1000 — „

Uprasza się o jaknajliczniejsze punktualne przybycie.

LICYTACJA.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym ogłasza licytację na

zabrukowanie ulicy Czeladzkiej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Wydziale Budowlanym (pokój № 17) do dnia 20 maja r. b. do godziny 12 w południe.

Warunki licytacji oraz sumaryczne zestawienie wymiarów ulicy Czeladzkiej otrzymać można w Wydz. Budowlanym.

Magistrat m. Sosnowca.

Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla Czeladź (POLSKA).

Siedziba prawna: ulica de la Victoire № 76 w Paryżu.

Panowie Akcjonarjusze proszeni są o przybycie na

walne zgromadzenie zwyczajne

w dniu 31 maja 1920 roku o godzinie **4-ej min. 45**, do siedziby prawnej Towarzystwa.

Porządek obrad:

Sprawozdanie Rady Zarządzającej,
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
Zatwierdzenie rachunków za rok operacyjny 1914 ty i pierwsze półrocze roku operacyjnego 1915-go,
Wybór członków Zarządu,
Wybór obu członków Komisji Rewizyjnej;
Ustalenie wynagrodzenia Rady Zarządzającej.

Mają prawo uczestniczenia w walnem zgromadzeniu zwyczajnem akcjonarjusze, którzy wykażą się conajmniej 20-u akcjami. Akcjonarjusze, posiadający ilość akcji mniejszą, niż 20, będą mogli połączyć się, dla osiągnięcia tej cyfry i powierzyć jednemu z pomiędzy siebie swe zastępstwo.

Właściciele akcji na okaziciela, aby mieć prawo uczestniczenia w zgromadzeniu zwyczajnym, winni zdeponować swe akcje, co najmniej na 5 dni przed zgromadzeniem, w Kasach T-wa Generalnego Kredytu Przemysłowego i Handlowego w Paryżu przy ulicy de la Victoire № 66, lub w Banku Handlowym w Warszawie.

Zdeponowanie akcji ze względu na walne zebranie nadzwyczajne, które odbędzie się w tym samym dniu, służyć będzie również dla zebrania zwyczajnego.

Rada Zarządzająca.

8-klasowe Gimnazjum Filologiczne w Sielcu,

utrzymywane przez

Towarzystwo Szkół Średnich w Sosnowcu,

zawiadamia rodziców i opiekunów, że

Egzaminy wstępne

rozpoczną się dn. 17 maja o godz. 11 rano.

Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie od g. 11 r. do 1 po południu.

Dotychczasowi uczniowie o tyle tylko będą klasyfikowani, o ile wszelkie zaległości wpisowe będą za nich uregulowane do dn. 22 maja.

Opóźnienia w żadnym razie uwzględniane nie będą.

KONKURS.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej ogłasza konkurs na

posadę urzędnika w wydziale skarbowym

możliwie ze znajomością buchalterji.

Pobory miesięczne: deputat żywnościowy i od 1200 do 1500 marek, zależnie od kwalifikacji.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

W 7-mio klasow. Szkole Żeńskiej S. PODKAJOWEJ

zapisy od 10 maja.

Drobne ogłoszenia.

Potrzebna inteligentna panna do dzieci na wyjazd do Rabki. Zgłaszać się Jasna 1, pierwsze piętro.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Moszka Kuperchola.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat na imię Pinkusa Zacharji Zorumpfa.

Potrzebna prasowaczka zaraz. Będzin Modrzejowska pralnia „Venus".

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz. Prokopowicz, Będzin.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 1 osobę na imię Konstancji Zawisza.

Potrzebny kowal i stelmach zaraz. ul. Sienkiewicza № 5.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 2 osoby na imię Stefanji Kobiela.

Potrzebny sklepowy do st. „Przyszłość", przy fabryce Deichsla, zgłaszać się do Zarządu.

Zaginęła legitymacja tymczasowa wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Anny Abramowicz.

Sprzedam kredens dębowy stół rozsuwany 6 krzeseł dębowych maszynę Singiera szafę biurko, 3 maja 18, w podwórzu.

Zaginął paszport na imię Michała Jastrząbka wydany przez władze rosyjskie.

Flance kapusty do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość „Iskra".

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Kazimierza Gumińskiego.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Romana Markiely, oraz przepustka i portfel. Znalazca zwróci do „Iskry".

Kupuję wyczeski odpadki włosów. Płacę najlepsze ceny. Będzin Modrzejowska № 76, Szydłowski.

Zaginął paszport na imię Heleny Grosman wydany przez władze niemieckie.

Potrzebna zdolna bufetowa od zaraz do restauracji w parku sieleckim.

Ogrodnik obeznany z kwiaciarstwem i ogrodem warzywnym, potrzebny zaraz. Posada stała. Bliższa wiadomość w księgarni J. Dippel Orla 18.

Potrzebne panny zdolne i podręczne od zaraz do pracowni sukien Libermanówny Kowalska 4.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Ignacego Żurka.

Zaginął paszport na imię Luby Rubin wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Szyrym Pylo wydany przez władze niemieckie i metrykę.

Są do sprzedania aparaty telefoniczne firm zagranicznych. Wiadomość w Redakcji „Iskry".

Zaginął pies rudy duży pies wabi się „Burek". Za obfitą nagrodą zwrócić do Pierwszej w Kraju fabryki Owsianych Produktów „Adam Branicki" Sienkiewicza 10.

Zaginął paszport na imię Magdaleny Grzybowskiej wydany przez władze niemieckie.

Przy zakładzie grawerskim zaprowadzona polska pracownia zegarmistrzowska przy ulicy Warszawskiej 10. L. Ciankiewicz.

Potrzebny pokój z kuchnią umeblowany. Zgłoszenia do redakcji.

Ważne dla młodych matek! Nadeszła świeża krowianka z czem się poleca starszy felczer M. Frucht, Sosnowiec, Modrzejewska 28. od 4—7 po poł.

Bufetowa władająca polskim i niemieckim językiem poszukuje stałej posady. Zgłoszenia w „Iskrze".

Sprzędam sklep z urządzeniem z powodu wyjazdu ul. Orla (Pogoń), dom, P. Machury.

Zaginął patent na drobny handel skórą na imię Kelma Fiszel Modrzejowska 55. Znalezca za wynagrodzeniem zwróci do sklepu.

Zaginął paszport na imię Piotra Filipowskiego wydany przez władze niemieckie.

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 1595 na 2 osoby na imię Gołdy Rajch.

Zaginął dublikat legitymacji żywnościowej na 8 osób na imię Marjanny Banyś.

Potrzebny kowal wiejski do Milowic. Zgłaszać się do Józefa Hadzika ul. Złota.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 1 osobę na imię Feli Dreksler.

W przejeździe z Dąbrowy przez Zagórze zgubiono portfel czarny zawierający mk. 1500 i małą fotografję. Znalazca za wynagrodzeniem zwróci do „Iskry".

Potrzebna prasowaczka od zaraz. Policyjna 2.

Maturzystka która ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Realną udziela lekcji. Starososnowiecka 50 Kuczyński.

Zaginął portfel zawierający 1600 marek, fotografje oraz paszport wydany przez władze niemieckie na imię Józefa Glajtmana. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry", za dużem wynagrodzeniem.

Udziela informacje o kupnie majątków ziemskich, gospodarstw mniejszych większych kolonji, domów, młynów, drogerii, aptek, różnych sklepów, o różnych posadach dla urzędników w Poznaniu Gnieznie, Bydgoszczy, Toruniu, Gdańsku Sosnowiec, Warszawska 14 w podwórzu, oficyna I piętro biuro ludowe pisania podań, próśb Rocha Gałeckiego.

Zaginął paszport familijny na imię Majer Dawid, Metyl i Herszel Wiener wydany przez władze niemieckie.

Zaginął fracht № 39532 — 249 na masło i jajka na imię Inspektora aprowizacji wydany dla W. Wienera Modrzejowska 33.

Znaleziona została książka kopalniana i paszport niemiecki Józefa Fazsa. Odebrać można w Redakcji „Iskry" za zwrotem kosztów ogłoszenia.